

G. Flynn, Ostre przedmioty, przeł. R. Madejski, Kraków 2018.

Z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciach. Czy jesteśmy w stanie uciec od koszmarów przeszłości? Co, jeśli przyszłość może okazać się jeszcze mroczniejsza. Camille Preaker, dziennikarka, przyjeżdża do swojego rodzinnego miasteczka Wind Gap by opisać historię brutalnego morderstwa i zaginięcia dwóch nastolatków. Powrót do domu, w którym wciąż mieszka jej apodyktyczna matka jest również powrotem do napiętnowanej dramatycznymi wydarzeniami przeszłości bohaterki. Dwie płaszczyzny czasowe książki budują jej napięcie w oczekiwaniu na wielki finał. Teraźniejszość w Wind Gap, na pozór tak sielskim jak Sobótka u Kochanowskiego, lekko śpiącym miasteczku, gdzie dochodzi do makabrycznych zbrodni jest napędzana retrospekcjami z przeszłości Camille. Podążając za śledztwem prowadzonym przez główną bohaterkę już w połowie lektury można zorientować się kto stoi za popełnionymi zbrodniami. Brakuje tylko dowodów. Camille stara się pozyskać je i dotrzeć do prawdy. Co jeśli prawdy są dwie, a jedna mroczniejsza od drugiej? Sielankowe Wind Gap, pełne skrajności i patologii może być odzwierciedleniem miast i miasteczek, w których sami żyjemy. Tragiczne postaci, przerażające motywy ich postępowań, wiele ohydnych, zwierzęcych zachowań odrzuca, ale jednocześnie nie pozwala się oderwać od lektury.

„Ostre przedmioty” Gillian Flynn, na pewno są książką, którą można przeczytać w jeden wieczór i która zostanie w pamięci czytelnika na wiele, wiele lat.

Martyna Cholewiak

**Recenzja nagrodzona w konkursie „Recenzją do mnie mów!”
w ramach projektu „Okamgnienie – wrażliwi na czytanie!”**

Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa

Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.